Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron i „Przegląd Sportowy".

Rok I | ŁODZ, WTOREK 25 SIERPNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 27

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Złoty zwycięża dolara.

Bank Polski skupuje na rynku dolary.—Koncesje rządu dla eksporterów.—Dolar wieczorem 5.90.

Anglicy zaofiarowali nam wielkie kredyty „reportowe"

Trochę cierpliwości i rozsądnej polityki, a waluta wróci do równowagi.

(Specjalna służba informacyjna „Il. Republiki").

Powoli przeprowadzane są środki zapobiegawcze, zmierzające do uspokojenia rynku walutowego; środki te zostały ustalone na konferencjach w końcu ub. tygodnia.

Cała akcja opiera się na zasadzie, reprezentowanej przez większość rady Banku polskiego oraz ministra skarbu, iż kurs giełdy oficjalnej nie może być podwyższony. Słuszne to jest, jedynie w tym wypadku, o ile akcja przywrócenia złotego do parytetu nie jest rozłożona na dłuższy okres czasu.

Faktycznie Bank polski, przychylając się do opinji banków poszedł drogą zalecaną przez „Il. Republikę" jeszcze przed tygodniem, gdy domagaliśmy się zasilenia zapasów dewizowych przez zakup walut na wolnym rynku. Rzeczywiście niektóre banki działają, jako komisjonerzy Banku polskiego i w odpowiednich momentach skupują dolary. Czynią to po kursie zazwyczaj niższym o kilka do kilkunastu punktów od kursu „czarnej giełdy".

Polityka ta oparta jest na zasadzie wyzyskiwania na rynku momentów słabych; uzyskane w ten sposób waluty są częściowo zużywane na przydziały dla przemysłu, a częściowo na zasilenie zapasów dewizowych. Straty powstające dla Banku polskiego z tych operacji, są pokrywane częściowo przez niego, a częściowo będą zapłacone przez rząd. Klucz ich podziału zostanie później ustalony.

Zaznaczyć należy, iż komisjonerzy Banku polskiego nie będą skupować walut, w momentach mocniejszej tendencji, co do których będzie pewność, iż będą mogły być opanowane. Wobec coraz bardziej notorycznego braku gotówki i ściśniania kredytów wszelkie dotychczas trzymane zapasy gotówki będą musiały być rzucone na rynek i skupione.

Bank polski będzie uprawiał politykę powolnego obniżania kursów, licząc się z niepożądanemi skutkami gospodarczemi, które musiałyby wystąpić o wiele radykalniej, w wypadku zbyt szybkiego obniżenia kursu dolara.

Zapasy dewiz zostaną wzmocnione przez dopływ walut eksportowych, który ostatnio był bardzo nikły. Eksporterzy nie chcieli oddawać Bankowi polskiemu walut, przy parytecie dolarowym 5,185, przyczem oświadczyli, iż zaniechają w zupełności wywozu. Na skutek tego minister skarbu zgodził się na zasadę, iż waluty eksportowe będą szły do rąk eksporterów, a nie, jak dotychczas, do kas Banku polskiego. Jednocześ nie eksporterzy zobowiązali się do oddawania walut po kursie międzybankowym.

Sytuacja ma wszelkie cechy, iż zostanie opanowana, zwłaszcza wobec oświadczenia banków angielskich, będących w stosunkach z polskimi, iż godzą się — kredyty dotychczas przez te ostatnie posiadane przelać na rachunek Banku polskiego. Bank otrzymałyby równowartościowe kredyty złożone w naszej instytucji emisyjnej, która przyjęłaby w „report" ich dewizy. Dzięki temu Bank polski wzmocniłby znacznie swe zapasy dewizowe, które pozwoliłyby na wydatniejszą politykę emisyjną.

W najbliższych dniach Bank polski ma dać odpowiedź na powyższą propozycję banków angielskich.

Jak należy z powyższego wnosić, sytuacja walutowa ulega zdaje się poprawie.

W WARSZAWIE DOLAR 5,90.

W godzinach wieczornych oddawano dolary po 5,90. Podaż materjału ogromna, przy tendencji zniżkowej.

„ECONOMIST" O ZŁOTYM.

Londyn, 23 sierpnia.

Dzisiejszy „Economist" przeprowadza ścisłą analizę pozycji złotego i dochodzi do wniosku, że pozycja złotego jest bardzo mocna.

Poważniejsze wahania są wyłączone. Natomiast złoty utrzymuje tę pozycję kosztem sił gospodarczych kraju.

Z tej sytuacji jedynem wyjściem może być tylko pożyczka zagraniczna.

Obecnie nadszedł czas uzyskania tej pożyczki, jeśli dzieło odbudowy finansowej Polski nie ma być zachwiane.

Częściowa rekonstrukcja gabinetu?

Watpliwe pogłoski o wstąpieniu do rządu pos. Zdziechowskiego i o powierzeniu min. Sikorskiemu funkcji wicepremjera.

P. premjer Grabski zajmie się szczególnie energiczną ochroną złotego!

(Specjalna służba informacyjna „Il. Republiki").

Warszawski korespondent politycz-ny „Il. Republiki" telefonuje:

W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, że w czasie pobytu premjera Grabskiego w Spale omawiana była nietylko sytuacja finansowa i ogólna państwa, ale również możliwość przesunięć i zmian personalnych w gabinecie.

Według tych uporczywie krążących pogłosek — zmiany w gabinecie dokonane byłyby po zgłoszeniu budżetu na rok 1925 do Sejmu, tj. w początkach października, lub w końcu września.

W omawianych planach brana jest pod uwagę możliwość wejścia do gabinetu posła Zdziechowskiego, oraz objęcia innego stanowiska w rządzie przez ministra wojny gen. Sikorskiego.

Pos. Zdziechowski jest referentem przedłożeń rządowych w komisji budżetowej i otaczany jest w Sejmie nawet przez swych przeciwników politycznych wysokim szacunkiem.

Co się tyczy gen. Sikorskiego, to na razie nie wymieniaja stanowiska, które miałby on objąć. Rzucona w pierwszej chwili pogłoska o ustąpieniu jego z min. spraw wojskowych dla umożliwienia marszałkowi Piłsudskiemu powrotu do służby czynnej jest oczywistym nonsensem, tymbardziej wobec zaostrzonych ostatnio stosunków. Możliwe jest natomiast, iż gen. Sikorski objąłby stanowisko wicepremjera, zamiast od czasu ustąpienia p. Thugutta, za chowując również swój dotychczasowy resort. W ten sposób zdjąłby on z p. ple ców premjera wiele kłopotów prezydjum rady ministrów i p. Wł Grabski mógłby poświęcić się szczególnie zagadnieniom skarbowym. Podobno w sprawie tej konferował już p. premjer z p. min. Sikorskim. Pozatym przedmiotem konferencji była kwestja ochrony pogranicza, oraz sprawa działalności komisji mieszanej do rozpatrywania zatargów pogranicznych.

Minister gen. Sikorski zdał również premjerowi relację z przebiegu i wyników manewrów.

Późnym wieczorem koła, zbliżone do p. premjera dementowały energicznie pogłoski rekonstrukcyjne, które podajemy też tylko z zastrzeżeniem, kierując się dziennikarskim obowiązkiem informacyjnym.

Żelazny mur na granicy.

Podwyżka opłat paszportowych do tysiąca złotych.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Dążąc do powstrzymania fali wyjazdów zagranicę, szkodzących naszemu bilansowi handlowemu i kursowi złotego — władze proponują podniesienie opłat za paszporty zagraniczne. Dowiadujemy się, że podwyższenie opłat będzie bardzo wysokie. Proponowane jest mianowicie zaprowadzenie opłaty 750, a nawet 1000 złotych za paszport normalny jednorazowy.

Podwyżka ma być ogłoszona w ciągu bieżącego tygodnia.

Premjer u prez. Wojciechowskiego.

Nasz warsz. koresp. telefnuoje:

Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji w Spale premjera p. Grabskiego.

W czasie narad omawiano sprawy natury gospodarczej jakto: równowagę bilansu handlowego, kursu złotego, cenę paszportów zagranicznych oraz sprawę II raty pożyczki amerykańskiej, która według relacji p. Młynarskiego przybrała ostatnio formy pomyślne dla Polski.

Marsz. Rataj u premjera.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt marszałek Sejmu Rataj.

Premjer Grabski odbył z marszałkiem dłuższą konferencję, poruszając sprawy związane z nadchodzącą sesją sejmową oraz z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą kraju.

Minister oswiaty p. Stanisław Grabski na urlopie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 24 sierpnia.

Minister oświaty p. Stanisław Grabski wyjechał na odpoczynek. Zastępstwo pana ministra objął do czasu powrotu bawiącego na urlopie podsekretarza stanu — dyrektor dep. ogólnego dr. Karol Dawidowski.

Zatarg w przemyśle metalowym.

Związki zawodowe stolicy grożą strejkiem powszechnym.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja 29 zarządów klasowych związków zawodowych w sprawie strejku metalowców.

Konferencja wzywa rząd do energicznej ingerencji i wywarcia presji na przemysłowców, zapowiadając, że w razie dalszego oporu i nieuwzględnienia słusznych żądań robotniczych, związki zawodowe proklamują w piątek bież. tygodnia strejk powszechny.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze i decydujace narady w ministerstwie pracy.

Groźba strejku kolejowego w Niemczech.

Ma on wybuchnąć 1 września.

Berlin, 24 sierpnia.

Rokowania z kolejarzami nie przyniosły dotąd żadnego rezultatu, wobec czego w dniu 1 września b. r. oczekiwać należy w Niemczech wybuchu strejku kolejowego.

Uparta natura litewska nie chce polskiej dobrej woli.

Będziemy rokować z Kownem

tylko o spławie drzewa na Niemnie.

A trzebaby przedewszystkiem „spławić“ upór litewski, zaciętość i ciasnotę.

Kowno, 24 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Litewski minister spraw zagranicznych Czarneckis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Lietuvy“ o stosunkach polsko-litewskich.

Minister Czarneckis oświadczył, że pogłoski o rokowaniach z polakami nie mają żadnej podstawy. Żadnych rokowań z przedstawicielami polskimi nie było ani w Kownie, ani w Połądze. Pojawienie się Adolfa Nowaczyńskiego w Kownie dało materjał do nowych pogłosek. Minister Czarnekis stwierdza, że redaktor Nowaczyński nie miał żadnych rozmów z przedstawicielami rządu litewskiego i jakiekolwiek z nim rokowania nie były prowadzone.

W sprawie spławu po Niemnie przewidywane są rokowania z Polską wyłącznie jednak w ramach technicznych. Sprawy polityczne podczas tych rokowań nie będą wogóle poruszone. Gdyby je polacy wysunęli, Litwa żądałaby bezwarunkowo wykonania traktatu suwalskiego i zwrócenia Wilna (?).

Wypełniając konwencję kłajpedzką— mówi dalej minister Czarnekis — przewidywać należy, że wraz z otwarciem spławu po Niemnie wprowadzone zostaną ułatwienia komunikacyjne pomiędzy obu państwami, jak ruch pocztowy, telegraficzny itp., ułatwienia te jednak będą ograniczone wyłącznie do konieczności technicznych związanych ze spławem drzewa.

Oświadczenie zmarłego ministra Mejerowicza o gotowości pośrednictwa między Polską a Litwą, dało powód do rozpowszechnienia nowych pogłosek o rokowaniach z Polską. Oświadczyć kategorycznie trzeba, że rząd litewski nie zwracał się do ministra Mejerowicza w tych sprawach. Deklaracja ministra Mejerowicza nosiła charakter prywatny.

Co się tyczy skargi w Lidze narodów w sprawie mniejszości polskiej na Litwie, minister Czarnekis zauważył, że skarga ta jest inspirowana przez polityków warszawskich i nie pochodzi od mniejszości na Litwie.

Generał Babiański na Litwie.

Omawiał z premjerem Stułginkisem sprawę stosunków polsko-litewskich.

Moskwa, 24 sierpnia.

„Izwiestja komunikują, że do Połęgi przybył z Warszawy znany polski działacz polityczny gen. Babiański. W Połądze odbyło się spotkanie gen. Babiańskiego z prezesem rządu Litwy Stułginkisem oraz ministrem spr. zagranicznych Czarneckisem. Podczas spotkania omawiano kwestję stosunków między Polską a Litwą.

Koniec świata odroczony.

Modły mateczki Kozłowskiej „uratowały“ ludzkość od zagłady.

Wczorajszy „Polak Katolik“ podaje następującą ciekawą informację:

Wbrew zapowiedziom marjawitów, koniec świata nie nastąpił, a stało się to jak twierdzą marjawici, z łaski mateczki Kozłowskiej, na grobie jej bowiem znaleziono list, w którym donosi, że Pan Bóg „odroczył“ koniec świata na rok naskutek jej usilnych modłów.

Likwidacja strejku szoferów w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Trzydniowy strejk szoferów taksówkowych ma być ostatecznie zlikwidowany.

Właściciele przedsiębiorstw godzą się na podpisanie umowy, w której prócz stałego miesięcznego uposażenia w wysokości 350 zł., przyznają 5 proc. do datku od obrotu.

Dziś oczekiwane jest podpisanie umowy przez ostatnie, najbardziej oporne firmy.

Francja może płacić tylko 10 miljonów rocznie.

Paryż, 24 sierpnia.

„Matin“ stwierdza, że nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby Caillaux skłonny był zaproponować Anglji spłacanie długu w rocznych ratach w wysokości 15 miljonów funtów szterlingów.

Ostatnia propozycja rzeczoznawców francuskich bowiem wspomina o dziesięciu miljonach funtów, co już było przyjęte za maksimum zdolności płatniczej Francji.

Komuniści francuscy

zapowiadają antypolskie manifestacje.

Paryż, 24 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

„Humanite“ zapowiada wielkie manifestacje komunistyczne, jako protest przeciwko piątkowej egzekucji dokonanej na osobach Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego. W związku z tą zapowiedzią „Ere Nouville“ stwierdza, że wymienieni komuniści ponieśli karę nie z powodu swych przekonań politycznych, lecz z powodu zbrodni, jakich byli sprawcami.

Piąta klasa loterji państwowej.

14-ty dzień ciągnienia.

Złp. 5.000 nr. 29881.
Złp. 2.000 nr. 7264.
Złp. 600 nr. 28679
Złp. 500 n-ry 14540 19102 44344.
Złp. 400 n-ry 16880 20196 34799 40266 49733.
Złp. 300 n-ry 5105 6614 8080 8299 9423 11695 11796 16592 22345 23418 25167 34181 34918 41068 42373 46429 46577.
Złp. 250 n-ry: 760 3387 5605 6367 6769 6962 8587 8746 15056 15168 16317 16603 16831 18368 18398 18769 19052 20404 21116 21986 22336 22751 23319 23903 24128 24441 24480 28722 30975 31858 32982 35620 35789 37079 37710 38335 38454 39154 40744 41019 41512 41673 42571 44555 45739 47904 48238.

Z kongresu sjonistycznego we Wiedniu.

Arabowie i żydzi

posiadają równe prawo do Palestyny

oświadczył prezydent dr. Weizman.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sjonistycznego prez. Weizman polemizował z wywodami opozycji.

„Nie mogę przedstawić kongresowi żadnych decyzji. Nasza działalność składa się z drobnych spraw, które nie mogą zainteresować nikogo. **W Genewie istnieją przeszkody przeciwko sjonizmowi. Komisja mandatowa Ligi narodów niema zrozumienia dla naszej sprawy.** Angielski minister spraw zagranicznych musiał skorygować jej stanowisko. Jesteśmy wiec ubożsi o jedną iluzję. Zdaniem Żabotyńskiego, mówił dalej Weizman, Anglja nie może bez nas istnieć, gdyż tworzy ona w Palestynie pozycję strategiczną za co powinniśmy żądać ekwiwalentu. My jednak twierdzi dalej prezydent, nie będziemy uprawiać polityki „do ut des“. Jedni z ekspertów wojskowych angielskich sądzą, że Palestyna niema znaczenia dla obrony Anglji, inni zaś że miałaby znaczenie bez żydów i bez mandatu. **Nie traćmy czasu na rozważania kłopotów strategicznych rządu angielskiego.**

W dalszym ciągu oświadczył Weizmann, że Palestyna musi być odbudowana bez naruszenia interesów arabów. Arabowie mają takie samo prawo do Palestyny jak żydzi. Legjony zaszkodziłyby nam.

Żabotyński namawiał w tym czasie do tworzenia legjonów. Dziś jednakże legjoni zaszkodziłyby nam.

Przyjdzie czas, zakończył Weizmann kiedy poczucie sprawiedliwości wśród narodu stanie się żywszym niż dotychczas i wówczas będziemy mogli upomnieć się o słuszne prawa.

Do tego czasu musimy spokojnie zajmować się drobną pracą. Jeżeli nie chcecie pójść tą drogą, to wybierzcie innego przywódcę.

Mowę Weizmanna oklaskiwał kongres burzliwie.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniami.

—:o:—

Aresztowanie komunistów na Wiśle

Schwytano techniczny komitet wykonawczy związku młodzieży komunistycznej.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Władze policji politycznej wpadły wczoraj na trop komitetu technicznego związku młodzieży komunistycznej, który był główną siłą wykonawczą w zakresie szerzenia propagandy komunistycznej przy pomocy t. zw. „bibuły“.

Komitet ten wyznaczył na wczoraj zbiórkę wszystkich swych członków nad Wisłą, gdzie miano odbyć jedną z ważniejszych narad.

Policja wiedząc o zapowiedzianej zbiórce zarządziła wszelkie niezbędne środki, a chcąc się upewnić o tem co nastąpi nie występowała czynnie lecz pilną roztoczyła nad tym całym komitetem obserwację. W pewnej chwili do brzegu Wisły wśród ciemności dotarła jakaś tajemnicza barka.

Do niej niebawem wsiedli wszyscy członkowie komitetu i odpłynęli na środek rzeki. Jak się okazało nad brzegiem toczono tylko wstępne narady, główne tematy zwołanego zebrania postanowiono poruszyć wśród ciszy fal wiślanych.

Policja niepostrzeżenie na łodziach obserwowała w dalszym ciągu pływający ten komitet komunistyczny i gdy po dłuższej rzecznej tej wędrówce, barka zawinęła do brzegu cały komitet otoczony został przez silny skonsygnowany uprzednio zastęp policji i wszystkich uczestników tej nocnej narady w liczbie 28 osób aresztowano.

W barce oraz przy aresztowaniu znaleziono bardzo obfity materjał propagandowy przygotowany do rzucenia go wśród masy.

Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.



ILUSTROWANA REPUBLIKA 25 sierpnia 1928

Podróż p. Caillaux do Londynu.

Wyjazd francuskiego ministra skarbu p. Caillaux do Londynu w sprawie ostatecznego uregulowania długów wojennych jest wypadkiem bardzo znamiennym, który niechybnie pociągnie za sobą poważne skutki nie tylko w lokalnej dziedzinie stosunków francusko - angielskich, ale i w całej sferze polityki międzynarodowej. Kwestja długów między sojuszniczych ciąży, jak zmora, nad całym światem powojennym i jest powodem szeregu komplikacji gospodarczych i politycznych.

Kiedy na polach bitew lała się krew ludzka i złote miljony rozpryskiwały się codziennie w odłamkach granatów, kwestja handlowego zaufania nie istniała w zakresie finansów. Pożyczki dostawał nie ten, kto miał możność zapłacenia, ale ten, kto sprawniej prowadził militarny atak i obronę. Poczucie wspólności sprawy w obliczu łącznego niebezpieczeństwa przekreślało normalną pieniężną kalkulację. Czy podczas walki o życie z żywiołem myśli ktoś o swym majątku?

Wystarczyło jednak, by ucichły odgłosy wojny, a na porządku dziennym zjawiła się sprawa pieniędzy. Początkowo traktowano ją dyskretnie i wstydliwie, a później poprostu i otwarcie, jak traktuje się zwykłe handlowe kwestje. Ponieważ najbardziej obarczona była długami Francja, przeto najdłużej próbowała je ujmować z punktu widzenia sentymentu. I kiedy Ameryka nieustannie już przypominała światu, że jest wierzycielem i domaga się swych należności, w Paryżu ciągle jeszcze broniono się krwią poniesionych ofiar dodając jeszcze zupełnie usprawiedliwiony argument gospodarczy, iż Francja nie może mówić o spłacie długów, dopóki Niemcy nie zapłacą odszkodowań wojennych.

Niemcy nie chciały płacić, ponieważ zostały zrujnowane przez wojnę i pokój, Francja odmawiała uiszczania, gdyż nie płacą Niemcy, Anglja wykręcała się tak samo, bo Francja i Włochy odmówiły zapłaty. Wytworzył się jednym słowem „circulus viciosus", podobny nieco do znanej bajki Kryłowa, gdzie dziadek ciągnął rzepę, babka dziadka, ciotka babkę itd. Jedyna Ameryka trzymała się nieugięcie swych kontokorrentów i rozumiała dokładnie jedno słowo: „cash" — gotówka...

Pierwsza zrozumiała sytuację W. Brytanja. Ona też jedyna prowadziła podczas wojny racjonalną politykę finansową. Korzystając z wysokiego patrjotyzmu i uświadomienia swego społeczeństwa, starała się wszelkiemi siłami pokrywać w miarę możności wydatki wojenne samodzielnie, do maksimum wyzyskując zdolność podatkową społeczeństwa.

Jako chwalebne curiosum przytoczy ktoś historja fakt, iż obywatele angielscy płacili w r. 1917 podatek dochodowy, sięgający 80 procent całego dochodu, czyli oddawali państwu na cele wojenne ośm dziesiątych swych zarobków.

Praktyczny pogląd na rzecz dyktował również angilkom specyficzną taktykę w sprawie długów międzysojuszniczych. Opinja angielska przychylała się początkowo do myśli zupełnego skreślenia wzajemnych zobowiązań, aczkolwiek wierzytelności W. Brytanji znacznie przewyższały jej dług. Było jednak jasne, że Anglja bezwzględnie za płaci swe zobowiązania Ameryce, choć by kosztem wielkich ofiar, podczas gdy Francja będzie się ociągać i zwlekać, mając na barkach swych olbrzymi ciężar odbudowy zniszczonego kraju, oraz bardzo niepewnego dłużnika w postaci Niemiec.

Taktyka finansowa francuska była zupełnie inna. Aby zrozumieć ją, trzeba wniknąć w psychikę narodu. Francuz jest oszczędny i pracowity, a ideałem jego jest zebranie takiego kapitału, aby mógł żyć bez trosk i niepokojów, solidnie — z renty — począwszy od 50-go roku życia.

Każdy zarobiony grosz jest cegiełką z której składa się podstawa nie tylko teraźniejszości, ale i szczęśliwej przyszłości. Dlatego też francuz ma wrodzony wstręt do wszelkich nowych podatków, które uszczuplają jego możności oszczędzania, a jest już zupełnym wrogiem jakiegokolwiekbądź państwowego ciężaru, naruszającego kapitał. Każdy projekt podatku majątkowego wywołuje we Francji trudną do opanowania burzę...

Drobny „bourgeois" ofiaruje nawet krew w obronie ojczyzny, ale renta jego jest mu czymś droższym... od własnej krwi, jeśli dozwolona nam tu będzie mała przesada...

Szczególnie podczas wojny, gdy rządowi zależało na utrzymaniu w kraju dobrego ducha, skorego do poświęceń na froncie, dbano ogromnie o nieprzeciążanie społeczeństwa ciężarami pieniężnemi, natomiast w wielkiej mierze korzystano z pożyczek zagranicznych. Wprawdzie naród francuski zapłacił później i tak olbrzymi podatek inflacyjny, a teraz trzeba będzie mimo wszystko sięgnąć do kieszeni „bourgeois", podczas wojny jednak sytuacja została uratowana.

Obecne pertraktacje p. ministra Caillaux w Londynie są wstępem do ogólnego uregulowania długów francuskich a więc także tych, o które od lat już dopomina się Ameryka. Francja potrzebuje koniecznie dalszych inwestycji kapitału wymaga wkładów finansowych do swego gospodarstwa prywatnego, pożąda podpory celem ustabilizowania waluty, a są to mrzonki niedoścignione, jeśli nie potrafi ściągnąć dolarów i funtów i przy pomocy kredytu rozłożyć pracy na cały szereg pokoleń.

Są to rzeczy, których nie można przez prowadzić w ciągu roku, czy lat pięciu. Uregulowanie długów francuskich pociągnie za sobą identyczny proces we Włoszech i Belgji, przyczyni się znakomicie do poparcia planu Dawesa i wzmocni zaufanie Ameryki do Europy. Polityka nie jest bowiem niczym innym jak handlem w olbrzymiej skali: najlepiej zespolone są ze sobą przedsiębiorstwa nie czystemi saldami, ale długami i wierzytelnościami...

Caillaux jest człowiekiem, który w ciągu długich lat swego życia dowiódł, że rozumie je dobrze i realnie. Mrzonki są mu obce, ale zato stoi on twardo na gruncie ekonomicznej rzeczywistości, na tej podstawie, której życzyć trzeba wszystkim, pragnącym istotnie prowadzić kraj swój do rozwoju i dobrobytu a nie fantastycznej jakiejś mistyki...

Czesław Ołtaszewski.

Na sopockim piasku.

—:o:—

Mądre uwagi plażowego finansisty.

Złośliwe plotki o panience „z dobrego domu".

(Specjalna służba korespondencyjna "Il .Republiki").

Czy wyobrażacie sobie zawodowego włamywacza, który z zupełną obojętnością przejdzie w nocy na odludnej ulicy obok otwartej wystawy wielkiego składu jubilerskiego?

Nie wyobrażacie sobie? Otóż wiedzcie, że dla zawodowego dziennikarza Zoppoty są właśnie taką otwartą wystawą jubilerską. Tylko rękę wyciągnąć i złapać... temat dla korespondencji.

A jednak na pierwszy ogień nie będę się zajmował ani plażą, ani familienbadem", ani ruletką, ani nawet szanownym bakiem.

Morze mnie uspokoiło i wypłukało ze złośliwości. Zresztą, czy można wymagać, abym, będąc niedyskretnym, od straszył od siebie te roje mężatek i formalnych panien, które mnie rozrywają? Czy mam odpłacać tym uroczym zjawiskom czarną niewdzięcznością za to, że za mną szaleją, dzięki czemu tracę na wadze, zyskując w dwójnasób na zyciowem doświadczeniu?

Mógłbym jedynie zachwycać się wszystkiem bez cienia zjadliwości. — Wiem jednak, że wy wszyscy, którzy leczycie się w kasie chorych i spędzacie piękne poranki w ogonkach rekursowych, straciliście zdolność brania udziału w jakichkolwiek zachwytach i patrzycie na świat przez rozlaną żółć, uważając, że piękno i dobro jest fałszem, lub złudnym mirażem, a ci, którzy je głoszą, łżą i naigrawają się z waszej niedoli.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak nastroić się na poważną nutę i pogadać z wami o tem, co was najbardziej obchodzi.

Dowiedziałem się z dzienników, że w Łodzi rośnie drożyzna. Pozatem mówiono mi, że nikt u was nie pożycza taniej, jak na 8 procent miesięcznie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę was pocieszyć, że pod tymi względami tutaj jest o wiele gorzej. Drożyzna jest dwa razy większa, a pożyczyć wogóle nie można bowiem nikt niema pieniędzy, wyjąwszy ykasyno, które jednak z zasady nie pożycza.

Natomiast w sprawach walutowych jest nam o wiele lepiej. Rząd nasz wychodząc ze słusznego założenia, że nie należy ludziom psuć humoru podczas urlopu interwenjuje na giełdzie i utrzymuje kurs złotego na wysokości 93 fenigów. Znajdują się wprawdzie malkontenci, którzy uważają, że to za mało, ale nie można się z nimi poważnie liczyć. Ludzie ci, zamieniwszy 100 złotych na 93 guldeny, idą do ruletki i zostawiają tam conajmniej połowę, a o kilka guldenów różnicy na kursie robią wielki krzyk na całe wolne miasto Gdańsk i okolicę.

Złorzeczą oni przeważnie niemcom i gdańszczanom, twierdząc, że ci sztucznie obniżają kurs złotego. Miałem na ten temat rozmowę z dyrektorem jednego z wielkich tutejszych banków. Dowodził mi długo i bardzo mądrze, że Polska jest dla Gdańska „hinterlandem" i że dla wolnego miasta nieustabilizowana waluta polska jest zgubą.

— Są wprawdzie — mówił — wśród pospólstwa ludzie, którzy wyrażają radość z powodu spadku złotego. Ale to są idjoci, nie rozumiejący zupełnie własnego interesu. Nie mają oni jednak z giełdą nic wspólnego i oczywiście żadnego wpływu na kształtowanie się kursów wywierać nie mogą. Wszyscy natomiast, którzy mają elementarne pojęcie o sytuacji gospodarczej, z głęboką troską i niechęcią patrzą na dewaluację złotego. Czas najwyższy, aby to zrozumiano w Polsce i zaniechano demagogicznego szczucia tłumów w kierunku Gdańska. Taktyka ta pogłębia jedynie przepaść między nami i Polską i utrudnia w niesłychany sposób współpracę ze szkodą dla obydwóch stron. Śmiesznośc takiego twierdzenia najlatwiej wykazać, zapytując, czy można gwałtem zdewaluować dolara, funta, markę rentową, lub choćby naszego guldena?

Przyczyn spadku złotego szukać trzeba wewnątrz, a nie nazewnątrz. — Fatalna polityka Banku Polskiego i błędne, bo spóźnione zarządzenia eksportowo-importowe rządu są główną, jeśli nie jedyną przyczyną smutnej sytuacji.

Skorzystałem z nadarzającej się okazji i zapytałem dyrektora o jego zdanie co do przyszłości naszej waluty.

— Główna trudność jest natury psychologicznej — odparł mój rozmówca. Niech pan sobie wyobrazi uczciwą, porządną dziewczynę, która wskutek lekkomyślności i niedbalstwa swych rodziców straciła niewinność. Wszystko jest w porządku, dopóki fałszywy krok pozostaje w łonie rodziny. Ale jeśli taka dziewczyna wyjdzie na ulicę i zacznie przechodzić z rąk do rąk, to sytuacja staje się bardzo trudną. Trzeba długo czekać, zanim opinja publiczna zapomni o jej grzechach i obdarzy ją z powrotem zaufaniem. Do tego czasu nie będzie mogła zrobić nawet miernej partji.

Powastka dyrektora o uczciwej dziewczynie i jej lekkomyślnych rodzicach utkwiła mi głęboko w pamięci. Zastanawia mnie jedynie pytanie, czy nie należałoby dalszych losów dziewczyny, która się pośliznęła, uniezależnić od niedbałych i lekkomyślnych rodziców i oddać jej przyszłość w inne, odpowiedniejsze ręce?

Fau.

—:o:—

Po śmierci ministra Mejerowicza.

Pracował on nad zbliżeniem polsko-łotewskim.

Paryż, 24 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze dzienniki omawiając tragiczną śmierć ministra Mejerowicza oceniają jego rolę w dziele uwolnienia Łotwy i utrwalenia jej niepodległości.

Przypominając wizytę ministra we Francji, dzienniki zaznaczają, że pracował on nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni między krajami bałtyckimi a Polską oraz że projektował między innymi zbliżenie Polski i Łotwy.

Gdyby to ostatnie zbliżenie nastąpiło pisze „Journal" zrobionoby duży krok nadrodze do pacyfikacji wschodu Europy.

Kongres katolików niemieckich.

Stutgard, 24 sierpnia.

Otwarty to został kongres katolików niemieckich w obecności nuncjusza papieskiego Pecelliego, b. kanclerza Marksa oraz wielu delegatów.

Wrażenia z kongresu sjonistycznego.

—:o:—

Cień Piłsudskiego na trybunie.

Enfant terrible sjonizmu — Żabotiński — poddaje druzgocącej krytyce dotychczasową politykę wodzów żydowskich.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Wiedeń, 21 sierpnia 1925 r.

O nazwisku tem wiedziałem tyle, co każdy czytelnik gazety, a więc nic, albo prawie tyle, co nic.

Jakieś dalekie reminiscencje o kilku feljetonach, czytanych gdzieś kiedyś w „Odeskich Nowostjach" z podobnym pod pisem.

Jakieś mgliste, zapomnieniem przyprószone pojęcia o „Piłsudskim formacie palestyńskim", o twórcy legjonu żydowskiego, walczącego u boku Anglji przeciw Turkom w Gallipolu celem oswobodzenia kraju zamieszkałego przez arabów dla osiedlenia tam żydów z djaspory.

Jakieś strzępy wiadomości o procesie, wytoczonym mu przez anglików z tego powodu, że w pamiętnym pogromie żydów urządzonym w r. 1922 przez arabów w Jerozolimie Żabotiński nie po chwalał „neutralnej" taktyki policji angielskiej i dla ochrony żydów zorganizował bojówkę żydowską w Palestynie.

Jakieś wspomnienia o oburzeniu wśród sjonistów przeciw egzekutywie sjonistycznej, że przyjęła bez wielkiego protestu wyrok angielski, skazujący Żabotińskiego na 15 lat więzienia za to, że... wyręczał anglików w obronie żydów przed napadami arabów. Nadewszystko zaś jakiś łańcuch asocjacji śmieszności, donkiszoterji, „enfant - terribilizmu", megalomanji, uporu, skrytości napoleonizmu, powstający w moim umyśle ilekroć czytałem albo słyszałem nazwisko Żabotyńskiego.

Asocjacja ta zaciążyła tak silnie na mojej świadomości, że kiedy w roku ubiegłym dowiedziałem się z gazet o przyjeździe „żydowskiego imperjalisty" do Wiednia celem wygłoszenia tu odczytu i kiedy z rozmów poważnych ludzi słyszałem że Żabotiński wystąpi z karkołomnym projektem zawojowania Palestyny żydowską siłą zbrojną, uwierzyłem w to bez namysłu i wolałem obrócić czas na rzeczy bardziej poważne, niż poznać karykaturę Piłsudskiego.

Tym razem poznałem go wbrew woli i tylko przypadkowo. Lubię od czasu do czasu przysłuchiwać się obradom kongresu sjonistycznego poprostu dla studjów psychologicznych. Rzadko nadarza się sposobność oglądania z bliska przekroju żydowstwa całego świata.

Lubię konstrasty wzorowe. Rzadko widzieć można zebraną razem taką pstrokaciznę typów począwszy od żyda - jemenity z tubranem na głowie, przypominającego jakiegoś szejka arabskiego, a skończywszy na żydzie który oglądany w międzynarodowym jakimś salonie uchodzić mógłby spokojnie za reprezentanta rasy anglosaskiej.

Lubię kontrasty słuchać, które powstają, gdy po mowie wygłoszonej w tak dobrze nam znanym żydowskim żargonie albo.... angielszczyzną amerykańską, zabrzmi z estrady hebrejszczyzna, dźwięczna dzięki akcentuacji hiszpańskiej, a frapująca tem więcej, że drga w niej jakaś melodyjność słowiańska...

Lubię kontrasty psychologiczne, interesuje mnie twarz prezydenta Weizmana twarz typowo - żydowska spotykana tuzinami wśród żydów polskich z sztucznie nasadzona, marmurową maską brytyjskiego dyplomaty.

Bawi mnie twarz żydowskiego bankiera — wujaszka Sokołowa (prezesa egzekutywy londyńskiej) z myślami, pie kielnie mądrymi oczami inkwizytora.

Z chorobliwą poprostu pasją badam, kto z wybitnych uczestników kongresu... nie pochodzi z Polski!

Weizman, prezydent światowej organizacji jest rodem z mieściny na naszych wschodnich kresach, Sokołow jest warszawianinem, Chajes pochodzi z Brodów.

Ale Żabotiński jest żydem rosyjskim,



Hackenkreuzlerzy wiedeńscy próbowali podczas kongresu sjonistycznego wszcząć awantury uliczne. Zamiary ich zostały udaremnione przez policję. Fotografja nasza przedstawia część Placu Wolności (Freiheitsplatz) obsadzoną przez służbę bezpieczeństwa.

czego — nie interesuje mnie, bo jakże nie pochodząc z Polski mógłbym być wybitnym.

Muszę wyznać, że złośliwy przypadek obalił mi dzisiaj moją z wielkim mozołem zbudowaną teorję, z której niepo miernie byłem dumny. Zajęty studjowaniem fizjognomji kongresowych nie troszczyłem się bardzo przebiegiem rozpraw i debat.

Nie zauważyłem więc, że na mównicy zaszła jakaś zmiana.

Z ciszy tylko, jaka zapanowała na sali wywnioskowałem, **że dzieje się coś** niezwykłego.

Ciszę przerywa grzmot oklasków, które przemieniają się w huragan, a w których uczestniczą zarówno delegaci, jak i goście.

Na estradzie widzę człowieka o średnim wzroście o głowie przypomina jącej buldoga. Z twarzy jednak bije spokój i niesłychanie skupiona wola.

Postawa cała zdradza coś bezwzględnie władczego. Może to poza, może to aktorski tylko gest.

Więc natężam wzrok i słuch. **Bo Żabotiński już przemawia.**

Kilka wstępnych ogólników i już znaj duje się „in medis rebus".

Zaczynam się dziwić i podziwiać. Mówi po niemiecku ale czuć, że ciężkie to bardzo naczynie dla jego myśli, **które są jasne, jędrne i logiczne. Szczególnie logiczne.**

Druzgocąca logika w odniesieniu do całej polityki urzędowego sjonizmu, żyjącego iluzją, karmiącego innych złudzeniami, nierealnemi nadziejami w możliwość realizacji zdobycia Palestyny dotychczasowemi metodami i dotychczasowem ustosunkowaniem się do państwa mandatowego, do Anglji.

Cyfry i matematyka. Matematyka i cyfry. Liczby maszerują rzekłbyś w szyku bojowym i rozbijają koncepcje jedną po drugiej. Koncepcje kolonizacji bez poparcia czynnego Anglji. Koncepcję ugruntowania „national home" przy sabotażu Anglji, niedostrzegalnym tylko dla ślepców. Koncepcje **„Jeoich Agenty, grabarza idei państwowości żydowskiej. Bez osłonek, bez frazeologji, bez patosu zdziera maskę jedną po drugiej, w imię prawdy, zgrozą przejmującej, trupiej prawdy, w której oblicze spoglądnąć odważyć się może tylko gotowy na wszystko żołnierz i bojownik.**

Jak bańka mydlana prysły wszystkie moje o Żabitińskim przesądy, a jednoczesne uczucie owładnęło mna że byłem świadkiem manifestacji niezwykłej indywidualności, (wobec której wydają się śmieszne małe mi osoby, stojące na świeczniku sjonistycznym), **indywidualności mającej iść w paragon z postaciami renesansowemi a tragicznej dlatego, że skazanej na działanie w próżni...**

Wymazani z świadomości mojej są i Waizman i Sokołow i Chaies, a w mózg wpiła się władcza postać Żabotińskiego, prześladująca mnie dniem i nocą.

Tragizm wieje z tej postaci, gdyż nie jest to tragizm osoby, lecz tragizm idei, którą reprezentuje.

Urzędowe sjonistyczne „contra spem spero" w obliczu tragizmu odsłoniętego przez Żabotińskiego wydaje się w najlepszym razie snem na jawie...

Spectator.



Skauci żydowscy przed drzwiami domu koncertowego we Wiedniu, gdzie odbywają się obrady kongresu.

Dziś premjera!

LUNA

Dziś premjera!

WSPANIAŁY PODWÓJNY PROGRAM!

I.

„WIĘZIEŃ OCEANU"

Sensacyjny dramat w 7 aktach

z **JEAN COLLEY** w roli głównej.

Rzecz dzieje się współcześnie w New Jorku, na pokładzie parowca „Esperanza", na wyspie oceanicznej, w Dopango w Nowej Zelandji i w San Francisco.

Sceny Kolorowe (w barwach naturalnych, systemem trójbarwnym) wykonało Tow. Technicolor Motion Pictures Corp.

Sceny podwodne wykonało Tow. Williamson Submarine Film Corp.

Jak dokonano zdjęć podwodnych do filmu „Więzień Oceanu"?

Jednocześnie inżynier Gatti we Włoszech i J. E. Williamson w Ameryce wynaleźli aparaty do zdjęć kinematograficznych na znacznych głębokościach podwodnych. Williamson skonstruował parowiec z boku którego można opuszczać cylindryczną rurę metalową na znaczne głębokości. Na dolnym końcu rura ta rozszerza się w postaci kolby. W tem rozszerzeniu zajmuje miejsce operator z pomocnikiem. W jednej ścianie komory znajduje się otwór zasłonięty szybą przez którą dokonywa się zdjęć. Światła dostarczają olbrzymie lampy — reflektory o sile 300.000 świec. Prąd dostarczany jest z maszyn, umieszczonych na okręcie.

II.

Wspaniały dramat erotyczny w 6-iu aktach

„Kobieta, której się nie kocha"

z rozgłośną **MARY ALDEN** w roli głównej.

Scenarjusz podług powieści Katherine Newlin Burt „The Eagles Feather".

Rzecz dzieje się w prerjach Zachodniej Ameryki.

ORKIESTRA POD KIERUNKIEM P. SYPNIEWSKIEGO.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ 25 WTOREK	Dziś: Ludwika kr. węg. Jutro: NMP. Jasnog. —:— Wschód słońca o g. 4.10 Zachód o g. 7.16 Wsch. księżyca o g. 10.17 Zachód o g. 11.29 Długość dnia 15.29 Ubyło dnia g. 1.09

Igraszki z tłumem.

Stoimy pod znakiem rządów tłumu! Czy to będzie tłum uliczny, wiecowy, czy tłum zorganizowany — mniejsza.

Potwornem jest to schlebianie tłumom w myśl jakoby zasady: „Im więcej głów — tem więcej rozumów!".

Przeciwnie — doświadczenie ciągle wykazuje — że im więcej głów — tem mniej rozumu, a więcej niespodzianek, warcholstwa i głupstwa.

Czy obserwowaliście nasze „posiedzenia"?

Znajdziecie tam wszystkie znamiona obradującego tłumu...

Czy dostrzegaliście, jak na owych zebraniach każdy ma coś do powiedzenia, jak mu niedobrze — o ile nie zdoła się wygadać!...

Jak wszyscy wałkują rzucony temat.... Jak od tematu odchodzą... Jak namiętności i sprzeczki rosną...

Jak wreszcie wszyscy — zmęczeni zawracają znowu do punktu, z którego wyszli!

I wtedy — z ulgą przyjmują wszelki zręcznie podsunięty im wniosek!

Byle nareszcie skończyć...

Ile tam głów — tyle ambicji, tyle chęci przewodzenia. Ile głów — tyle ukrytych zazdrości i niechęci!...

Nie tłum — lecz inicjatywa jednostki posuwa sprawę naprzód!

Tłum odgrywa najczęściej tylko rolę statystówi którym, kieruje sprytny reżyser.

Popatrzcie na te nasze wiece!

Ile tam kłamstwa, obłudy i demagogji!

Zróbcie raz taki eksperyment:

Zbierzcie na wiec do dwóch różnych sal ludzi przygodnych z ulicy za pomocą odezw i ogłoszeń!...

Powstawcie dwuch tęgich wodzirejów-mówców!

Niech omawiają na tych dwuch zebraniach jedną i tę samą sprawę!

Niech przygotoją dwie wręcz przeciwne rezolucje!

Niech swych słuchaczy doprowadzą namiętnymi okrzykami do wrzenia!...

A ręczę wam — że obydwie rezolucje wśród oklasków — zostaną uchwalone.

Ktoś krzyknął!

I oto wszystkich nagle ogarnia szał!...

Wszyscy nagle porwani tą samą myślą, na chwilę wszystkim wspólną — mimo kast, opinji, wierzeń i różnorodnych obyczajów!

Rzucają się na jakiegoś człowieka — mordują go, topią — bez powodu, bez pozoru prawie...

A przecież każdy z tego tłumu, będąc sam, rtaowałby z narażeniem życia tego, którego zabija!...

Powszechne zdanie twierdzi, że „tłum nie rozumuje".

Przeciwnie — tłum rozumuje, ale tak — jak eskimos — który widząc, że kawałek lodu taje w ustach — myśli, że i szkło powinno tajać, ponieważ jest też przezroczyste.

Jak ludożerca, który — pożerając serce walecznego nieprzyjaciela — sądzi, że przez to sam waleczność zdobywa!... Agnis Arman.

Pod dźwięki polki „rach-ciach-ciach...".

Spłonął dom mieszkalny w Ozorkowie

Lokatorzy wraz z strażakami bawili się w tym czasie ochoczo.

Boć to przy niedzieli — każdy się weseli...

... a tu się pali jak „cholera"... — mawiał znany aktor łódzki p. Mroziński, kiedy rozbawionej publiczności deklamował swe wesołe wierszyki.

Zdawałoby się, że to co żyje w wierszu (poezji) zamrzeć winno w rzeczywistości, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby straż ogniowa śpieszyła na ratunek płonącego domostwa, wówczas gdy objekt pożaru całkowicie się już spalił. Pan Mroziński deklamując swój wierszyk twierdził, że tego rodzaju zbieg okoliczności jest zgoła możliwy.

Mówił prawdę...

Niewielki Ozorków, leżący o kilkanaście kilometrów od Łodzi ma również swą straż ogniową, która nietylko umie gasić, ale niezgorzej też bawić się.

Otóż w dniu onegdajszym, w niedzielę Ozorków rozbrzmiewał huczną zabawą. Kiedyż się bowiem bawić jak nie w niedzielę?...

Tradycyjnym zwyczajem bawili się wszyscy, wszystkie stany i wszystkie zawody z księdzem proboszczem na czele.

Rozbawionym mieszczuchom dzielnie sekundowali strażacy, którym podobno „zdawało się", że tego dnia nigdzie pożaru nie będzie.

Aż tu nagle alarm... pożar... Gęste kłęby dymu przesłaniać zaczęły horyzont. Krzyk, wrzask, rwetes, konie, krowy, wszystko zdjęte przestrachem poczęło ryczek, aż cały Ozorków zatrząsł się w posadach.

... „Tu się pali jak cholera" a strażaków nie widać bo.. są na zabawie.

Kiedy od ukazania się ognia upłynęło „dobre" kilkanaście minut, w gronie strażackim rozpoczął się ruch.

Rzecz prosta i codzienna, że ...„jak się pali, to trza ratować"...

Tak też zamierzali uczynić ozorkowscy strażacy.

Biorą się do roboty, ale idzie im koś niesporo.

„Tam się pali jak cholera" — nijak znaleźć nie można beczek do dy... Naczelnik krzyczy, a strażacy których nie jeden chwieje się na no wogóle nie wiedzą o co chodzi.

Po dłuższych tarapatach straż sto z zabawy wyruszyła wreszcie ratunek.

Przyjeżdżają a tu... wszystko spaliło jak „cholera".

Wszystko poszło z dymem, dom szkalny (przy ul. Średniej) obora, k i nieruchomości..

Nie było czego ratować ale zaba już nie dokończono.

Działo się to wszystko nie w w szyku p. Mrozińskiego, ale w Ozor wie, dnia 23 sierpnia o godz. 5-ej południu. — w

Niestety!

Magistrat zaprzecza, jakoby miał tak piękne zamiary.

„Ogród—miasto"

był tylko cudnym snem reportera.

Prasa miejscowa podała w tych dniach notatkę jednej z agencji reporterskich, informując, jakoby połowę obszaru nowonabytego maj. „Łagiewniki" magistrat miał zamiar rozparcelować bezpłatnie pod warunkiem zbudowania domku mieszkalnego przez każdego z właścicieli działek.

Jak komunikuje nam oddział prasowy magistratu, informacja ta jest zupełnie bezpodstawna. Co do zyżytkowania nabytych w Łagiewnikach terenów magistrat żadnej decyzji jeszcze nie powziął; gdy zaś decyzja taka zostanie powzięta, ewentualnie w sensie parcelacji części majątku, magistrat ogłosi o tem oficjalnie w pismach miejscowych i „Dzienniku zarządu m. Łodzi".

Instytucja na czasie.

Kto ma—co zastawić, będzie miał—gdzie...

Do magistratu łódzkiego wpły wniosek w sprawie utworzenia lom du miejskiego.

Wnioskodawca, jeden z radnych tywuje projekt swój tem, że w obec krytycznym momencie wielu bezro nych wyzbywa się kosztowności i nych rzeczy wartościowych za niską płatę, czemu przeciwdziałać mógłby bard, zorganizowany przez magist któryby na złożone wartościowe rze wydawał pożyczki.

Wniosek powyższy będzie rozpa wany przez magistrat na jednem z bliższych posiedzeń. b.

Dwójką pojedziemy na cmentarz.

Jak się dowiadujemy od dnia 1 w śnia tramwaj nr. 2, który obecnie k suje na linji: ulica Tramwajowa, P Kościelny ma mieć przedłużoną linję chać aż do cmentarzy na Doły.

Są jeszcze miejsca

w gimnazjum męskiem im. Pilsudskiego.

Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż w klasie 4-ej miejskiego gimnazjum męskiego im. J. Piłsudskiego są jeszcze wolne miejsca. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmuje kancelarja szkoły, ul. Sienkiewicza 46, codziennie od godz. 11 do 13-ej.

Osobiste.

Ławnik-przewodniczący wydziału oświaty i kultury, p. Zygmunt Hajkowski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 24 b. m. objął urzędowanie.

Sekretarz prezydjum rady miejskiej, r. Rajmund Wojakowski, powrócił z wywczasów wakacyjnych.

Zawsze pierwsi...

Restauratorzy już podwyższyli ceny.

W ostatnich dniach w kilku pierwszorzędnych restauracjach łódzkich podwyższono ceny obiadów bez jakiegokolwiek bądź uzasadnienia.

Ponieważ w międzyczasie oddział walki z lichwą nie zatwierdzał podwyższonych cenników w restauracjach winien też zająć się nieuzasadnioną podwyżką. b.

Cierpliwości!

Pan dyrektor już obiecał,

że jechać będziemy koleją nawet do... Konstantynowa.

W związku z akcją, którą podjął magistrat Konstantynowa w sprawie budowy kolei Łódź—Konstantynów, udali się do dyrekcji kolei w Warszawie wiceburmistrz pan Stehr i przedstawiciel starostwa łódzkiego, pan Jaworski.

Dyrektor kolei pan Paszkiewicz, oświadczył, że przed paru dniami otrzymał plany budowy tej kolei, lecz z przyczyn technicznych nie mógł ich dotychczas przejrzeć.

Pan dyrektor zapewnił również delegację, że część szyn wydana zostanie na kredyt, lecz decyzja zależna jest od ministra kolei.

Następnie delegacja udała się do szefa departamentu ministerstwa kolei pana Mrozowskiego, który obiecał w ciągu pięciu tygodni udzielić Konstantynowowi koncesji na budowę, przyczem cały materjał kolejowy z wyjątkiem weksla głównego otrzymał magistrat na kredyt długoterminowy wpłacany ratami. (b)

O dymek z papierosa...

powstał zatarg w fabryce Markusa Kona.

W fabryce Markusa Kona przy ul. Łąkowej 5, wynikł bardzo charakterystyczny zatarg między firmą, a robotnikami z powodu.... papierosów.

Właściciel firmy nie pozwala robotnikom palić podczas pracy, wówczas, gdy w innych fabrykach jest to dozwolone i robotnikom wolno palić w specjalnie wyznaczonem miejscu.

Ponieważ schwytanym na paleniu robotnikom pan Kon wymawiał pracę, udał się do firmy przedstawiciel związku „Praca", lecz pan Kon nie chciał z nim konferować, wyznaczając jednego z kierowników, któremu udzielił instrukcji telefonicznie.

Pan Kulczyński oświadczył, że stanowisko firmy jest szkodliwe, gdyż robotnik palić będzie jedynie w ukryciu, wskutek czego może wybuchnąć pożar.

Ponieważ firma nie zmieniła swego stanowiska sprawą tą zajmie się prawdopodobnie inspektor pracy. (b)

Skargi i żale Konstantynowa.

Pokrzywdzeni płatnicy wyjechali do Warszawy.

Od dłuższego już czasu obywatele Konstantynowa składali skargi na tamtejsze władze skarbowe,, że nie uwzględniają ich krytycznego stanu finansowego W sprawie tej odbyło się ogólne zebranie płatników na którem obecny był poseł Żerbe poczem postanowiono interwenjować w ministerstwie skarbu.

Ze szczegółowym memorjałem udali się do ministerstwa pp. Spruszyński i Jende wraz z posłem Żerbem i dyrektorem departamentu podatkowego obiecał po otrzymaniu dokładnej listy pokrzywdzonych płatników wysłać do Konstantynowa specjalnego inspektora podatkowego. b.

Dobre wyniki regulacji ruchu ulicznego.

Jak wykazuje statystyka ostatniego tygodnia liczba wypadków przejechania zmniejszyła się o 75 proc., a to dzięki wprowadzeniu w życie rozporządzenia o ruchu ulicznym.

Jedynie na krańcach miasta wypadki mają nadal miejsce. (p)

Krwawy dramat pod Żakowicami.

Trup młodego żołnierza z zaciśniętym w ręce browningiem.

Co popchnęło go w objęcia śmierci, wyjaśni śledztwo.

Hiobową wieścią wstrząśnieni zostali mieszkańcy prawie wszystkich letnisk podmiejskich, leżących na linji Łódź — Koluszki.

— „Na skraju lasu obok wsi Borowa leży trup żołnierza".

Natychmiast na miejsce tragicznego wypadku wyruszył spółpracownik naszego pisma.

W odległości dwu kilometrów od stacji kolejowej Żakowice, w pobliżu toru kolejowego stoi grupka osób, składająca się przeważnie z letników.

Pośrodku grupki leży na wznak

trup żołnierza.

Ubrany jest on w elegancki świąteczny mundur: na kołnierzu czerwone patki — odznaka baonu sanitarnego, długie spodnie z podpinkami u dołu; na nogach nowe prawie lakierowane buciki.

Oczy przymrużone, nabrzmiałe sinymi skrzepami krwi. Na prawej skroni niewielka rana, z której ścieka krew.

Na ziemi olbrzymia czerwona kałuża.

W prawej ręce, szeroko odrzuconej od ciała widoczny jest maleńki belgijski browning.

Nikt z otaczających trupa osób nie wie, **kim jest tem martwy żołnierz,** wie, **kim jest ten martwy żołnierz.**

Po kilku minutach nadjeżdża z Łodzi wojskowe auto, wiozące komisję śledczą.

Przyjeżdża na miejsce podpułk. lekarz dr. Mieleszko, wojskowy sędzia śledczy major Masłowski, kilku żandarmów oraz protokulant.

Lekarz wojskowy jeszcze raz stwierdza zgon oraz głębokość rany, która sięga około 4 centymetrów.

Kilka wstępnych pytań sędziego, rzuconych w stojącą grupkę, nie przynosi nic nowego.

Przystępuję do rewizji ubrania zabitego. W prawej kieszeni munduru znajduje legitymację, wydaną przez 4 baon sanitarny na nazwisko

plutonowego Apolinarego Lasoty.

Podczas dalszych oględzin znajdują urywek listu, w którym jakaś nieznana osoba donosi, że wysłała bieliznę.

W zewnętrznej kieszeni munduru leży fotografja tragicznie zmarłego oraz strzępek innej jakiejś fotografji.

Trupa ułożono na noszach i przeniesiono do samochodu, którym odwieziono go do kostnicy przy szpitalu garnizonowym w Łodzi.

Chcąc choć w części oświetlić tę

krwawą tajemnicę,

spółpracownik nasz rusza do pobliskich wsi i miejscowości letniskowych, zbierając wszędzie informacje, dotyczące tego ponurego dramatu.

Jeden z gospodarzy wsi Borowa, niejaki Stasiak mówi:

— Widziałem wczoraj o zmroku, jak ten **żołnierz szedł z kobietą.** Coś ze sobą gorączkowo rozprawiali; mówili o jakiejś karuzeli i jakimś sierżancie. Szli w kierunku lasu. Potem już ich nie widziałem i dopiero rano ujrzałem leżącego trupa.

Idąc dalej napotykamy na drodze

strzępy fotografji.

Z drobnych kawałków próbujemy ułożyć całość, lecz udaje się to tylko częściowo.

Wnioskować można, że jest to

fotografja kobiety.

lecz rysów rozpoznać niepodobna.

Robotnicy, pracujący przy naprawie toru kolejowego opowiadają, że żołnierza tego widzieli wczoraj

na karuzeli w Żakowicach.

Udajemy się więc tam i stwierdzamy, że byli na karuzeli w niedzielę dwaj wojskowi z niewiastą, lecz ani jeden z nich nie zdradzał najmniejszego objawu zdenerwowania.

Wynikałoby z danych tych, że

Lasota popełnił samobójstwo

na tle erotycznym, lecz twierdzenia kolegów zmarłego każą wnioskować coś wręcz odmiennego.

Otóż **Lasota miał długi** i w ostatnich czasach znajdował się w ciągłych tarapatach finansowych i to prawdopodobnie popchnęło go do rozpaczliwego kroku.

Plutonowy Lasota pochodził z Tomaszowa. Urodzony był w roku 1902 W wojsku służył zawodowo.

Władze wojskowe zawiadomiły już o tragicznej śmierci rodziców denata.

Hydra bezrobocia szczerzy swe kły...

W fabryce I. K. Poznańskiego znów zredukowano pracę.

Administracja zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego podała do wiadomości robotników, że w całej fabryce rozpoczyna się redukcja pracy przyczem tkalnia cienka czynna będzie 3 dni w tygodniu, gruba 4 dni, przędzalnia cienka 4 dni, wykończalnia 4 do 5 dni, mokry bielnik 2 dni, a oddziały pomocnicze 6 dni w tygodniu.

Robotnicy, oświadczyli, że nie zgadzają się na taką redukcję i zawiadomili o tem związek zawodowy „Praca".

Po otrzymaniu tego zawiadomienia związek wydelegował do fabryki pana Kulczyńskiego, który konferował z dyrektorem firmy, panem Wolczyńskim.

Pan Kulczyński wskazał, że robotnicy wskutek niskich płac podstawowych zarabiają bardzo mało, wobec czego o ile nastąpi wspomniana redukcja, robotnicy nie będą w stanie wyżyć za zarobione pieniądze.

W odpowiedzi pan dyrektor Wolczyński oświadczył, że redukcja jest tylko częściowa wskutek zmiany gatunku towaru z grubego na cienki i stan taki może potrwać najwyżej 4 tygodnie.

Pan Kulczyński również poruszył sprawę krzywdzenia robotników przez złą produkcję, oraz w sprawie postojów, za co robotnicy nie powinni odpowiadać gdyż często winien jest temu majster, który nie przygotował odpowiednio maszyn, tak samo nie odpowiada robotnik za przerwę w pracy.

W celu dokładnego omówienia tej sprawy wezwał pan Wolczyński dyrektora Flejszera i poszczególnych kierowników oddziałowych na specjalną konferencję.

Po dłuższej naradzie ustalono, że w przyszłości w razie złych suowców lub postojów, sprawa ta będzie dokładnie badana w celu wskazania winnego a robotnikom nie będzie się potrącało, o ile nie będzie to z ich winy.

W końcu pan Kulczyński poruszył sprawę zamkniętej tkalni w której pracowano na 4 krosnach i prosił o uruchomienie jej, gdyż robotnicy ci głodują. Pan Wolczyński, wyjaśnił, że tkalnia jest zamknięta jedynie dlatego, że z powodu kryzysu nie można jej uruchomić, lecz w **celu uzyskania większej pożyczki udał się zagranicę pan Landsberg** i o ile usiłowania jego uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, to tkalnia zostanie uruchomiona. b.

———:o:———

Kurator Jarosz przenosi się do Warszawy.

Niema to nic wspólnego z pogłoskami o jego jakoby dymisji.

W dniu dzisiejszym powrócił z Warszawy kurator łódzkiego okręgu szkolnego dr. Jarosz.

Jak się dowiadujemy, dr. Jarosz bawił w Warszawie w sprawach służbowych i jednocześnie złożył w ministerstwie oświecenia publicznego prośbę

o przeniesienie go na stanowisko kuratora do Warszawy.

Zapytany przez nas w tej sprawie, dr. Jarosz oświadczył, że oddawna już pragnął pracować w mieście uniwersyteckiem ze względu

na swe studja naukowe.

Prośba dr. Jarosza złożona w ministerstwie

niema nic wspólnego z pogłoskami o dymisji i nadużyciach, które niedawno ukazały się w kilku pismach łódzkich.

Podanie kur. Jarosza o translokację do Warszawy będzie najprawdopodobniej przychylnie załatwione, tak że stanowisko kuratora okręgu łódzkiego będzie w najbliższym czasie vacat.

Wyjazd delegacji kupców do Warszawy.

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 10) celem wzięcia udziału w komisji dla przywozu towarów.



TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz pierwszy świetna farsa J. Feudeau „On poluje", która grana na wszystkich scenach krajowych i zagranicznych cieszyła się niebywałem wprost powodzeniem. W Łodzi „On poluje" nie był grany zupełnie. Nic też dziwnego, że zainteresowanie premjerą jest wielkie. W dodatku w farsie tej wystąpi w roli głównej p. J. Morska, która sztuką tą pożegna Łódź przenosząc się na stałe do Krakowa. Partnerami uroczej artystki będą pp. Szubert i Dębicz.

TEATR POPULARNY w ogródku „Scala", Cegielniana 16.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu arcyzabawna krotochwila w 3-ch aktach „Wyrodny ojciec" w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Reżyserował M. Bielecki. Kasa czynna od 12 do 3-ej i od 5-ej do 10 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta niedawno w prawdziwie wielkomiejskim stylu wystawa prac prof. W. Wodzinowskiego i B. Rychter-Janowskiej powinna zwrócić uwagę nietylko znawców i miłośników piękna, lecz również szerszych mas, ze względu na łatwo zrozumiałą treść historyczną największego obrazu, jakiego Łódź dotąd nie oglądała — „Zaduszki na Wawelu".

Prof. Wodzinowski, znakomity portrecista, wykończył w tych dniach portret p. wiceprezydenta Groszkowskiego, który wkrótce wzbogaci bogatą kolekcję portretów mistrza.

Podziw wzbudzają aplikacje Rychter-Janowskiej, wykonane z subtelnym smakiem i benedyktyńską cierpliwością i pracą.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Piłka nożna.

Przed meczem Łódź—Warszawa.

Na niedzielny mecz z Warszawą ustalony został następujący skład reprezentacji łódzkiej: Pilc (Ł. T. S. G.), A Kubik (Turyści), Karasiak (W. K. S.), Frydman (Turyści), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Wolfangel (Ł. T. S. G.), Durka (Ł. K. S.), Hrebstreich (Ł. T. S. G.), Hoffman (Union), Jańczyk (Ł. K. S.), Cichecki (Ł. K. S.). Zapasowi: S. Kubik i Fiszer. (b).

WARTA T. K. S. 3:2 (0:0).

Poznań, 24 sierpnia.

Rozegrane w dniu wczorajszym towarzyskie zawody między miejscową Wartą a Toruńskim Klubem Sportowym, przyniosły nieznaczne zwycięstwo gospodarzom 3:2. Zawody skrócono z powodu ulewy, przeszły pod znakiem słabej przewagi Warty, dla której trzy bramki strzela Staliński. Dla T. K. S. obydwie bramki uzyskał Stogowski.

PIERWSZY MECZ PIŁKI WODNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 sierpnia.

W dniu dzisiejszym odbyły się po raz pierwszy w Warszawie zawody piłki wodnej pomiędzy AZS-em a Makabią. Zwycięstwo odnieśli pierwsi w stosunku 5:1.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Budapeszt, 24 sierpnia

M. T. K. — Rapid (Wiedeń) 3:1. Zawody o puhar UTE. — FTC. 3:1.

Oslo, 24 sierpnia.

Międzypaństwowy mecz Szwecja — Norwegja 7:3.

Rzym, 24 sierpnia.

Zawody o mistrzostwo Włoch Bologna — Alba 2:0. Bologna przez swe zwycięstwo uzyskała tytuł mistrza Włoch na r. 1925.

Belgrad, 24 sierpnia.

Półfinał o puhar królewski: Zagrzeb — Belgrad 2:1, Spalato — Sobotica 2:1.

Praga, 24 sierpnia.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi zawodowej: Sparta — C. A. F. K. 2:0. Victorja Żiżkow — Vrsovice 2:1. Rozgrywki o puhar: Victorja Nusle — Kladno 3:2.

Monachjum, 24 sierpnia

SV. Fuert — Stutgar. Kickers 2:0.

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY AUSTRJA — WĘGRY.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Austrjacki związek piłki nożnej interpelował kilkakrotnie w sprawie terminu zawodów międzypaństwowych Austrja—Węgry, lecz przez dłuższy przeciąg czasu nie otrzymywał definitywnej odpowiedzi. Obecnie powyższy związek telegraficznie zamówił mecz na 4 października. W Budapeszcie zapanowało jednak z tego powodu wzburzenie, gdyż w tym dniu przypada termin gry z hiszpanami. Wobec powyższego, węgierski kapitan związkowy p. Kiść zaproponował naznaczenie terminu na dzień 20 września. Jest więcej niż pewne, iż w dniu tym wreszcie odbędzie się spotkanie.

Lekka atletyka.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRADZE.

Praga, 24 sierpnia.

W odbytych tutaj zawodach lekkoatletycznych, znany lekkoatleta wiedeński Bruhnen w biegu na 5 tys. mtr. osiągnął czas 15 m. 59,8 s. W rzucie oszczepem ustanowił Bruna ze Slavji nowy czeski rekord 60,64 mtr. Drugim był Chmielik (59,52 m.), trzeci ks. Kocan (56,52). W skoku w dal zwyciężył Linka (6,52 m.).

30 KLM. W CZASIE 2 GODZ. 48 MIN.

Chamonix, 24 sierpnia.

W wielkiej próbie klasycznej urządzonej staraniem redakcji „La vie au grand air", zwyciężył dalekobiegacz Biorce który przebył 30 klm. w czasie 2 godz. 48 min. Drugi był Anaglja, II-ci Simond.



We Włoszech zakończyły się doroczne rozgrywki o mistrzostwo Północy w footballu. Mistrzem zostało miasto Bologna. Nasze zdjęcia pazedstawiają: 1) moment z pierwszych chwil meczu; 2) prezes włoskiego związku piłki nożnej dr. Carazzana wygłasza przed meczem przemówienie do graczy; 3) i 4) dwa momenty gry; 5) radość zwycięzców. W otoku głowa dr. Felisnera, który jest trenerem „Bologna Football Club".

Kolarstwo.

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 sierpnia.

Redakcja dziennika „Rzeczpospolita" urządza tutaj kolarski bieg na przełaj na dystansie 25 klm. na wzór słynnego francuskiego wyścigu Ciclopedestre.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA ZA PROWADZENIEM MOTORÓW

Amsterdam, 24 sierpnia.

Wczorajsze zawody kolarskie o mistrzostwo świata dla zawodowców na dystansie 100 klm. przyniosły zwycięstwo francuzowi Grassin w czasie 1 godz. 20 min. 45 sek.

SZEŚCIODNIOWE WYŚCIGI KOLARSKIE W BRUKSELLI.

Bruksella, 24 sierpnia.

Rozegrane tutaj powyższe wyścigi z udziałem najwybitniejszych sił kolarskich, przyniosły zwycięstwo obsadzie Stolvan Houvaert.

FINAŁ O DAVIS COUP W GRUPIE AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, 24 sierpnia.

W pierwszym dniu turnieju tennisowego o puhar Davisa (finał w grupie amerykańskiej) prowadzi Australja przed Japonją 2:0. W ostatecznym finale spotka się najprawdopodobniej Australja z Francją.

Automobilizm.

MISTRZOSTWO NIEMIEC W JEŹDZIE SAMOCHODOWEJ.

Monachjum, 24 sierpnia.

Mistrzostwo Niemiec w jeździe samochodowej o puhar złoty ofiarowany przez byłego następcę tronu zdobyła obsada akademickiego klubu sportowego z Monachjum.

ORYGINALNY KONKURS ZWIĄZKU AUTOMOBILOWEGO WE FRANCJI.

Paryż, 24 sierpnia.

Związek francuskich klubów automobilowych ogłosił konkurs na budowę I-go automobilu poruszanego jakimś związkiem chemicznym, mającym zastąpić benzynę, brak której daje się odczuwać we Francji. I-a nagroda wynosi 250 tys. fr., II-ga 100.000, III-a 30.000.

Czego nie wolno importować?

Dozwolony jest tylko przywóz towarów, nie wymienionych w rozporządzeniach rady ministrów.

Ponieważ rozporządzenia Rady ministrów, dotyczące zakazu przywozu niektórych towarów z zagranicy są bardzo często mylnie interpretowane względnie rozumiane, nie od rzeczy wydaje się nam przedstawić raz jeszcze stan faktyczny.

Otóż rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 17 czerwca b.r. łDz. U.R.P. nr. 61, poz. 430) zakazany został przywóz całego szeregu artykułów, o ile pochodzą i przychodzą z krajów, stosujących u siebie zakaz przywozu towarów pochodzenia polskiego (Rzesza Niemiecka!). Poza tem były te artykuły zwalniane od zakazu przywozu przez urzędy celne, na podstawie świadectw pochodzenia, zaopatrzonych w wizę konsularną. Ponowne wyliczenie tych artykułów zajęłoby dużo miejsca, przypominamy je zatem odnośnymi pozycjami taryfy celnej:

Poz.: 6 p. 1, 6 p. 2. również uwaga, 7 p. 1. również uwaga, o ile odnosi się do tego punktu., 7 p. 5 również uwaga, o ile odnosi się do tego punktu, 11, 15, 17, 18, 19, 20, 24 p. 1, 37 p. 1c 37 p. 4b, 55, 56 p. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 57 p. 1, 2, 3. 57 p. 4a. 57 p. 4b., 57 p. 5a, 57 p. 6c, 61 p. 1c. 61 p. c, 61 p. 1d, 61 p. 1e, 61 p. 2 Uwaga I i II, 61 p. 4 również uwaga I i II, 61 p. 5. również uwaga II, 61 p. 6, 76, 88 p. 3, 79 p. 1, Lo 3 p. 3,120, 150, 151 p. 3 również uwaga, 152 p. 1, 152 p. 2. 152 p. 3, 152 p. 5, 152 p. 6, 152 p. 7 również uwagi I i II, o ile odnoszą się do tego punktu, 153 p. 2, 155 p. 1 również uwaga po pozycją 155 o ile odnosi się do punktu 1, 156 p. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. również uwaga pod pozycją 156, o ile odnosi się do powyższych punktów 154, 158, 169 p. 7 173 p. 3, 173 p. 8 również uwaga pod pozycją 173, o ile odnosi się do tego punktu, 173 p. 11 b, 187, 188, 189, 193, 194 p. 1. 194 p. 2, 194 p. 4, 199. 195, 196, 197. 203, 205 również uwaga, 206, 207, 209 również uwagi. Uwagi 4, 5, 6, z uwag ogólnych do poz. 183—209, 210, 211, 214, 215.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1925 r. łDz. U.R.P. nr. 69 poz. 486) w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, **rozszerzono** powyżej przytoczone rozporz. z 17 czerwca 1925 r. w ten sposób, iż rozciągnięto zakaz na cały szereg innych artykcłów, o ile pochodzą i przychodzą z Rzeszy Niemieckiej. Tu należą pozycje taryfy celnej:

Poz.: 2 p. 1, 2, 26 p. 1, 34 p. 3, 37 p. 1 Lit 37 p. 2a i b, 37 p. 3, 37 p. 4 lit. c, 43 p. 2, 3,4, 51 p. 6 litc., 62 p. 11, 74 p. 5 lit. a i b., 74p. 6lit. a i b., 75, 77, 78, 79 p. 1, 79 p. 2, 87 p. 1 lit. a i b., 88 p. 1, 2, 4, 101 105 p. 7, 108 p. 5, 108 p. 6, 112, p. 7, 112, p. 23, 117 p. 9b 130. 137 p. 5, 149 p. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. 11. 153 p. 1, 153 p. 3, 153 p. 4, 6, 157, 159, p. 2, 167 p. 21, 167 p. 27, p. 29, 168 p. 1 i 2. 169 p. 9b, 171, p. 1, 2, 3, 4, 6, 212, 216.

Jeśli towary powyższe przychodziły i pochodziły nie z Rzeszy Niemieckiej mogły być zwalniane od zakazu przywozu przez urzędy celne do 15 sierpnia br., na podstawie jakiegokolwiek dokumentu stwierdzającego ich pochodzenie.

Obecnie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1925 r. (Dz. U.R.P. nr. 80 poz. 553) **został przywóz powyżej przez nas wyszczególnionych artykułów zupełnie zabroniony.** O ile towary powyższe przychodzą i pochodzą nie z Rzeszy Niemieckiej **mogą być dopuszczone do** przywozu na podstawie pozwoleń przywozowych, wystawionych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Jak z powyższego zatem wynika zakazany jest import tylko niektórych towarów i to bezwzględnie z Rzeszy Niemieckiej. Import towarów nie wyspecyfikowanych w przytoczonych powyżej rozporządzeniach Rady ministrów jest dozwolony (bez wszelakich pozwoleń) nawet z Rzeszy Niemieckiej.

M.

Dlaczego sprowadzamy bawełnę nie przez Gdańsk a Bremę?

Za dostawę cif Gdańsk dostawcy amerykańscy żądają ceny o 25 punktów wyższej, aniżeli cif Brema, co stanowi różnicę w cenie samej tylko bawełny — 62,50 dolarów na jednym wagonie. Przeładunek w Bremie kosztuje około 20 dolarów od wagonu, w gdańsku zaś 67 dolarów ł!)

Ta wielka różnica znajduje wyraz przy sprzedażach franco wagon Gdańsk przy których dostawcy żądają ceny o pół centa wyższej za funt angielski, aniżeli przy dostawie franco wagon Brema Przy całym wagonie zatem różnica wynosiłaby 125 dolarów.

Różnica w cenie bawełny przy dostawie cif Gdańsk tłómaczy się brakiem stałej regularnej komunikacji dla pełnych ładunków okrętowych.

Pozatem duże znaczenie ma również i ta okoliczność, że **Gdańsk nie posiada tych wszystkich urządzeń technicznych, jakie niezbędne są dla szybkiej odprawy transportów bawełny, sprawdzenia wagi, ustalenia uszkodzeń stwierdzenia nadmiaru wilgoci i t. p.**

Wymaga to organizacji bardzo zawiłej którą rozporządza Brema ze względu na bardzo znaczny i regularny dopływ ładunków z bawełną.

Niestety jednak trudność korzystania z Gdańska dotyczy nietylko samej bawełny, bo i przy innych posyłkach, zwłaszcza drobnicowych, naprzykład przy sprowadzaniu części maszyn, różnica w koszcie jest nad wszelką miarę wygórowana. Tak więc odprawa przesyłki drobnicowej wagi brutto 100 kg. kosztuje w Hamburgu marek niemieckich 2,50, w Gdańsku zaś dochodzi do 30,00

Mniemanie, jakoby z powodu sprowadzenia bawełny przez Bramę ponosiła straty kolej polska, nie wytrzymuje krytyki, gdyż przestrzeń z Leszna do Łodzi bardzo nieznacznie tylko różni się od przestrzeni z Gdańska. Że zaś przewóz z Gdańska korzysta z taryfy wyjątkowej to różnica dochodu kolei za przewóz spada niemal do zera.

Jest oczywistem, że przemysłowcy kierują się przy zakupach bawełny wyłącznie tylko względami obciążenia surowca możliwie jaknajmniejszym ciężarem kosztów i że jest dla nich momentem decydującym.

GIEŁDY.

Dolar zniżkowo.

W dniu wczorajszym nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji w porównaniu do ostatnich dni ubiegłego tygodnia, kiedy rynek był w najwyższym stopniu podniecenia. Wskutek tego popyt wzrastał z godziny na godzinę, co oczywiście miało katastrofalny wpływ na kształtowanie się kursu.

Tymczasem w dniu wczorajszym sytuacja się zmieniła. Podaż znacznie przewyższała popyt i na rynku znajdował się materjał w bardzo znacznych ilościach.

Kursy warszawskie zrównały się z łódzkimi i w żądaniu wynosiły 6.55 podczas gdy w płaceniu — 6.50.

Można powiedzieć, że w dniu wczorajszym nastąpiło pewne załamanie się trwającej od kilku dni tendencji zwyżkowej i jakkolwiek nie znalazło to wydatnego odbicia w wysokości kursu, tem nie mniej zanikł nastrój wybitnie zwyżkowy, jaki charakteryzował ostatni tydzień.

Mówi się o tem, iż zapotrzebowanie ze strony importerów zmniejsza się coraz bardziej i natężenie jego będzie w dalszym ciągu malało.

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Londyn 25.31 i pół
Nowy Jork 5.185
Paryż 24.52 i pół
Szwajcarja 101.05
Włochy 19.25



Moja droga

prowadzi do firmy Szmechel i Rozner, Piotrkowska 100 lub 160 tam teraz najtaniej zakupić można jesienną garderobę gdyż firma ta zakupiła towary przed podskoczeniem cen i sprzedaje tanio:

Kotikowe i pluszowe palta ostatniej mody.

Jesionki męskie i garniturki dla chłopców.

Nie zwlekaj

8345

Gospodarka do sprzedania

Dom i obory murowane, stodoły drewniane, pokryte nową papą, 30 mórg gruntu, 3 morgi łąki, 4 konie, 6 krów i rozmaite maszyny. Wieś kościelna 5 min. od szosy. Cena 40,000 zł.

Oferty pod „L. I. K." 548—3

LOKOMOBILA

o sile 35-40 PH w dobrym stanie POSZUKIWANA.
Informacje proszę kierować tel. № 646. 8556-3

Polonistka

wykwalifikowana, dr. filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego poszukuje lekcji literatury lub języka polskiego w szkole średniej. Oferty sub. „Polonistka" w administracji „Il. Republiki". 6547

!! Nowość w Łodzi !!

Dla urzędniczek ulga

w pracowni kapeluszy damskich
REBEKI KRONENBERG
przyjmuje obstalunki podług ostatnich modeli. 2 wejście, 2 piętro
KILIŃSKIEGO 89.

DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych książek poleca

Wypożyczalnia Książek

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim
ALFREDA STRAUCHA.
ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny — — wynosi tylko **2 złote**

Podania, Rekursy

porady prawne, sprawy hipoteczne załatwia —
Biuro „ADMINISTRATOR"
Piotrkowska 20, tel. 28-08.

MATKI pamiętajcie, że jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko

Puder, Mydło i Krem Bèbè Szofmana

pierwszego wynalazcy. Inne są naśladownictwem. 7667-4

Okazyjnie.

do wydzierżawienia lub sprzedaży z powodu wyjazdu tkalnia z 32 maszynami, pełny komplet, na dobrych warunkach. Oferty sub. „A.S." do Adm. nin. pisma.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 12,30—1,30
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 2—3

Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. I-ej 300 zł.
Informacje od 5-ej do 7-ej.

Kursy Dokształcające w zakresie 8 kl. Szkoły Średniej

przy

P. O. W.

w Łodzi

Piotrkowska 115

Kancelarja kursów przyjmuje zapisy codziennie w godz. 5 i pół—7 i pół wiecz

O rozpoczęciu roku szkolnego nastąpi osobne zawiadomienie.

Kurs klasy trwa 5 mies. Klasa 8—10 miesięcy.

Zarząd Kursów.

Dyrekcja

8-io kl. Męskiego Gimnazjum HUMANISTYCZNEGO

„Bet-Ulfana" w Łodzi, ul. Cegielniana 60

podaje niniejszem do wiadomości, że zgłoszenia nowowstępujących uczniów do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10 do 1 po poł. Egzamin wstępny rozpocznie się dn. 30 sierpnia b. r.

Uwaga: Dla pilnych a niezamożnych uczniów ulgi w opłacie szkolnej. 8443-3

GIMNAZJUM REALNE

T-wa Szerzenia Oświaty Wśród Żydów

Pomorska 48. Tel. 6-64.

Pierwsze sześć klas mają program gimn humanistycznego. Abiturjenci szkół powszechnych przyjmowani są do klasy 4-ej bez egzaminów.

Czesne zniżone.

Zapis kandydatów codz. od g. 9-ej do 1-ej po poł. Początek egzaminów i zajęć 1-go września r. b. o godzinie 9-ej rano.

Szkoła freblowska

M. ROZENTALOWNY

Pańska 9.

Przyjmuje dzieci od lat 4—7. Zapisy od 1-go września od 11—1 przed poł. i od 4—6 po poł.

Z prawami publiczności

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

„Wiedza"

Wschodnia 62.

Zapisy kandydatek na rok szk. 1925-6 przyjmuje sekretarjat codziennie od 10—1 i od 4—6. Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w dniu 1-ym września:

Dyrektor (—) **B. Judelewicz.**

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-lecznicze
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

M. Maślanka

Choroby nerwowe i umysłowe.
PIOTRKOWSKA 120
powrócił.
Godziny przyjęć od 3—5.

Zdolny SZOFER

z dobremi świadectwami poszukiwany.
L. Plihal i S-ka
Łódź-Karolew 10

SAMOCHÓD

do sprzedania
marki **„Benz"**
6-osobowy.
Wiadomość:
Aleksandrowska 121
miesz. 4 536

Do wynajęcia

od gospodarza 1 frontowy **pokój** o 2 oknach i przedpokój frontowe wejście na 1 piętrze tylko na **biuro.** przy ulicy Nawrot od ul. Sienkiewicza do Piotrkowskiej, wiadomość u Fuksa Zielona 17 od godz 1—2 w południe. 435—3

Samochód

6-osobowy
w dobrym stanie
do sprzedania
zaraz
Wiadomość:
ul. Zgierska № 97 m. № 6, **Kirsz.** 565—3

Oddam

umeblowany pokój

dwum uczenicom lub uczniom z całodziennym utrzymaniem. Pomoc w nauce, pianino,
Nowo-Cegielniana 24
mieszkanie 29. 540—2

POKOJE umeblowane poszukuje poleca Biuro „RUCH" Piotrkowska 38

LOKALE mieszkania poszukuje poleca Biuro „RUCH" Piotrkowska 38

Poszukuję

panny

do dwojga dzieci. Oferty z podanem warunkami złożyć w firmie Em. Szmechel Piotrkowska № 98. 803

DYWAN PERSKI

240x160
okazyjnie
do sprzedania
Dzielna 18, sklep.

Poszukuję

2 pokoje umeblowane, ewentualnie jeden duży z obiadem przy rodzinie na Piotrkowskiej między ul. Nawrot i Górnym Rynkiem Oferty sub. „L. E." do adm. „Il. Republiki".

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! Samochód 4 osobowy do sprzedania za 1200.— zł. Wiadomość ul. Kilińskiego 115, u dozorcy. 8523

Okazyjnie do sprzedania 2 łóżka z materacami i garderoba lub komplet sypialni. Narutowicza 47, m. 16 od 3 do 6 pp. 564

Posady

Poszukuję panny izraelitki do wychowania dwojga dzieci jednocześnie zajmowania się gospodarstwem. Oferty składać Lipman. Południowa 80, fabryka pończoch. 458-3

Poszukuję posady sprzedawcy obeznany na rynku w branży kolonjalnej. „Inteligentny". 13-3

Dobra krawcowa znająca krój szycia poszukuje pracy wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza 32 sklep materjałów piśmiennych. 8411-3

Zastępca kierownika biura, inteligentny z kaucją potrzebny. Oferty pod „L. K." do „Il. Republiki". 565

Inteligentna panna pragnie przyjąć posadę towarzyszki podróży lub wychowawczyni na wyjazd znajomość języków: polski, franc., niem. i rosyjski. Łaskawe oferty pod „Inteligentna". 545

Potrzebny podręcznik do szewca, Zawadzka 26 46 3

Lokale

Inteligentna rodzina w Warszawie przyjmie 2 osoby z całodziennym utrzymaniem. Ceny przystępne. Wiadomość w Łodzi Piotrkowska № 58 m. 3, Od 3—5. 537

Poszukuję pokoju bez mebli. Oferty sub „Najchętniej od gospodarza". 544

Na stancję przyjmę chłopca Rodzina inteligentna, opieka troskliwa. Bliższe wiadomości Łódź, Pomorska 6, Łudzki oficyna II p. 543-2

Inteligentna panna poszukuje pomieszczenia w mieście przy rodzinie za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do „Il Republiki" sub „Spokojna". 541

Przyjmę 3 pensjonarki na stancę z całodziennym utrzymaniem Cegielniana 17 m. 14, 62-3

Mała inteligentna izraelicka rodzina przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem ucznia. Dobra opieka. Oferty sub „Opiekun" 28-3

Piękny pokój w śródmieściu kompletnie urządzony wraz z meblami zaraz do sprzedania, Oferty do admin. dla „W. K." 22-2

Do wynajęcia 2 oddzielne umeblowane pokoje z utrzymaniem lub bez Oddzielne wejścia. Nawrot 7. m. 13, 8370 3

W Warszawie pokój słoneczny dla jednej lub dwu osób z utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej do wynajęcia. Telefon, pianino, ewentualnie konwersacja francuska. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń Freida, Warszawa. Rymarska 8, sub „Centrum miasta". 542

Mieszkania, pokoje pojedyncze, sklepy. poszukuje się natychmiast „Ogniwo" Sienkiewicza 67 Płaci się gotówką

Pokoju umeblowanego, wejście wprost ze schodów poszukuję. Oferty sub „Room". 570

Rozmaite

„Blondynka" prosi nieodwołalnie Amerykanina o zwrot fotografji — ewentualnie o odpowiedź. Zaadresować proszę: „Blondynka" do adm n „Il. Republiki". 571

Dwaj młodzi rutynowani ajenci handlowi odwiedzający majątki ziemskie, młyny, tartaki gorzelnie i t. d. poszukują do sprzedaży artykułów wchodzących w zakres branży powyższej. Łaskawe zgłoszenia do „Il. Republiki" sub „Dobre rezultaty". 12-16

Zawiadamiam Szanowną klijentelę, iż wróciłem z Paryża, z najnowszymi modelami i przyjmuję już robotę.
Z poważaniem
I. Golokopf, Cegielniana 15, tel. 13-52 552—2

Na obiady domowe przyjmę dwie osoby, Karola 20 m. 5 555

Przyjmę uczenice na naukę roboty dywanów ręcznych, Karola 20 m. 5. 554

Choroby serca, przewodu pokarmowego, nerwów, cukrzycę, artretyzm: asima Lecznica „Salus" Kraków, Szujskiego № 11. 341 10

Do spółki poważnej (chrześc.) zawsze pewnego zarobku poszukuje się kapitalistów. Oferty adresować do p. Moskowicza. Piotrkowska 61. dla p. F.

Poszukiwana starsza panna do salonu mód. Siły pierwszorzędne mają pierwszeństwo. Dowiedzieć się można u Goldsteina. Wolborska 33. 488-3

Nauka i wychowanie

Angielskiego pojedyńczo i zbiorowo oraz literatury konwersacji korespondencji prywatnej i handlowej udzielam. Wykonanie tłomaczeń i korespondencji, Cegielniana 66, m. 25

Pierwszorzędny polonista prof. gimn. przyjmie lekcje liter. polskiej z zakresu wyższych klas szkoły średniej. Wiadomość: „H W. 100" adm. „Il. Republiki". 407

English teacher gives English lessons. Apply to „English teacher" Republika

Hebrajskiego, angielskiego. arabskiego. francuskiego niemieckiego, udzielają pedagogowie. Warszawski, Kamienna 15. 573

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę(kę) b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym, instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych informacje: 6—8 w. Piotrkowska 183.

Hebrajskiego, angielskiego, arabskiego, francuskiego niemieckiego udzielają pedagogowie Warszawski, Kamienna 15. 8392-4

Zagubione dokumenty

Zaginęły w Chojnach róg Henryka i Bankowej 2 książeczki wojskowe i 1 wojskowa inwalidzka z fotografją na imię Władysława Włodarskiego wydane w P. K. U. Łódź, Piotrkowska № 187, zegarek nyklowy, deklaracja inwalidzka i 10 strun do skrzypiec. Znalazcę upraszam o zwrot Ruda Pabjanicka ul. Górna. 549

Zawiadomienie. Unieważniam zgubione weksle w Peliksinie dn. 23-VIII r. b. na sumę zł. 35 wystawcy J. Garelika, na zlecenie Kaczmarka, płatny 24-VIII i na sumę zł. 150 wystawcy Szternszusa Za wynagrodzeniem proszę o zwrot znalazcy portfelu. B Wollmann, Łódź, ul. Zawadzka 12. 553

Zaginęły 2 świadectwa roczne № 8 i 9 katalogu głównego 23-24 r. kl. VI gimn. Bet-Ulfana na imię b-ci Joskowicz Narutowicza 56. 8551

Zgubiłem książkę wojskową wraz z wekslem na sumę 150 zł. pł. 15. IX wystawca A. Klajn na zlecenie D Skowroński. Sz. znalazcę proszę o zwrot Dawid Skowroński. Zawadzka 33 851

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc

Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr

Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.